

BAŻANT, Zusammen

Dziela na pół kraj, a my zusamen
Zamiast się w*urwiać, przytul swoją mamę
nie mam już siły na zło, podziały zabiły to
co w nas najpiękniejsze i się pali skroń x2

Chcieli podzielić mi państwo na pół zna to już jackowy mur
chyba im się to udało bo czujemy głównie, ból, złość, gniew, presję
i powoli mamy dość, że nie widzą tego ci co mogą więcej
samara pusta, dobrze wiedziała, że boisz się lustra
mały ambaras, zwykle zasłania cię proszek i butla
Dalej mówimy o tobie? bo bym nagle chciał stąd uciec
Wiesz co chodzi mi po głowie? j*bać, bo to trochę głupie
Pytasz czemu się tak boję? Pewnie jestem czymś idolem
Albo będę, i to beznadziejne bo nie umiem ufać nawet sam sobie
Czasem czuję się zły omen, czego nie dotknę zmienia w pył, go sypię na głowę

Dziela na pół kraj, a my zusamen
Zamiast się w*urwiać, przytul swoją mamę
nie mam już siły na zło, podziały zabiły to
co w nas najpiękniejsze i się pali skroń x2

Iphone, oświetla pokój, bo nie mogę zasnąć
i mimolownie chłonę teorie, które chcą zaprzeczyć faktom
Spisek ogólnoswiatowy, ja w domu nie mogę go znieść
Jestem już tak przeciążony, że wrażenia wcale nie robi 5G
ani szczepionki, czipy czy maski i j*bane NWO
I tak się ciągle ktoś patrzy, szuka sensacji tu dobro to zło
w kurwe sosu, w kurwe strat, z nami w schowku jedzie gaz
możesz już zasłonić oczy, choć, kraj cię zniszczy a nie ja
u u, kraj cię zniszczył, a nie ja
głupie reklamy i wyścig, nagrodą zyski, to buzi od kadr
szkoda, że coraz mniej, czasu już spędzacie razem
mówi, że robi to by było lżej, a ona czeka z obiadem..

Dziela na pół kraj, a my zusamen
Zamiast się w*urwiać, przytul swoją mamę
nie mam już siły na zło, podziały zabiły to
co w nas najpiękniejsze i się pali skroń x2